Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 45 | Września, sobota dnia 18 kwietnia 1925 | Rok VII

Widmo Hindenburga.

Cały świat polityczny jest zelektryzowany wieściami nadchodzącemi z Niemiec w związku z kandydaturą Hindenburga na prezydenta Rzeszy postawioną przez żywioły monarchistyczne.

Chociaż, jak pisze „Kurjer Warsz." 77-letni starzec nie może już być zbyt czynną siłą polityczną, byłby on jednak tym, jak niemcy mawiają Sammelpunktem, około którego skupialiby się wszyscy monarchiści, szowiniści i imperjaliści. Zdawało się zatem, że przeciętny obywatel niemiecki przerazi się tak otwartego grania staremi kartami, okazuje się wszakże, że jeszcze i my tu nie docenialiśmy rozmiarów i intensywności nastrojów niemieckich.

Zresztą **nie należy jeszcze sądzić,** jak to czyni może zbyt pospiesznie prasa angielska, **żeby wybór Hindenburga dnia 26 bm. był już zupełnie pewny.** Kandydat demokratyczny i republikański Marx, może liczyć na głosy socjalistów, centrowców i demokratów. Wobec znanej dyscypliny niemieckiej zadokumentowanej tak niezwykle przy pierwszych wyborach, które wcale nie rozstrzeliły głosów, — jakby to było u nas? — należy przypuszczać, że nawet blask nazwiska popularnego wodza nie zmniejszy Marxowi ilości głosów. Ponieważ zaś równowaga między głosami republikańskimi a nacjonalistycznemi była przed dwoma tygodniami prawie zupełna, tedy rozstrzygać będą dwa czynniki: **komuniści,** którzy zebrali przecież około dwu milj. głosów, i tych **30 proc. obywateli,** którzy nie stawili się wówczas do urny wyborczej. Jeśli to byli ludzie obojętni, lub mało zachęcani szaraczkowemi kandydaturami, to urok Hindenburga może ich pociągnąć. W każdym razie na te właśnie 30 proc. niezdecydowanych wyborców liczy się z pewnością w kołach nacjonalistycznych.

W mniemaniu wielu ludzi w Europie ewentualny wybór Hindenburga na Prezydenta Rzeszy, demonstrując „prawdziwe oblicze Niemiec",nie omieszkałby oddziałać na stosunek mocarst do Rzeszy. Są to złudzenia, których nie podzielamy. Swiat miał już w ciągu sześciu lat dużo dowodów przetrwania w Niemczech starego ducha, starych dążności i starych ambicji, a przecież nie wzruszało go to bynajmniej, ani nie powstrzymywało po drodze ustępstw, graniczących z kapitulacją. W szczególności **nie wierzmy żeby plany angielskie doznały ochłodzenia wskutek tego, że zamiast Jarresa czy Marxa zasiądzie Hindenburg na fotelu prezydenckim.** Przeciwnie im silniej w Niemczech brzmiały hasła odwetowe, tem gorętsze było w Londynie pragnienie, aby je czemś uspokoić i aby je odwrócić od Renu, kolonji, rynków zaoceanowych. We Francji oczywiście, ci, którzy roili o zwolna zwyciężających „nowych Niemczech" (Basch i consortes), doznaliby pewnego rozczarowania. Ale kto chce się łudzić, ten będzie się łudził mimo najoczywistszych dowodów bezpodstawności tych złudzeń. Większość zaś narodu francuskiego wie i tak dobrze, jak rzeczy stoją u sąsiada.

Tylko z wrażeniem w Ameryce musieliby się Niemcy, głosujący na Hindenburga, uważniej liczyć. Jest to czynnik jeszcze niepewny i delikatny, na który może wpłynąć w jednym lub drugim sensie każdy objaw nastrojów niemieckich.

Już sama pogłoska możliwej kandydatury Hindenburga wywołała ostrzegawcze głosy w szeregu pism amerykańskich, jak „Baltimore Sun", „Philadelphia Public Ledger" i „New York Times".

Co się tyczy niemieckiej polityki wewnętrznej, to Hindenburg rozumie się, czyniłby ze swej strony wszystko, aby zachowując charakter „namiestnika" cesarskiego (Staathaltera), **likwidować ustrój demokratyczno-republikański jaknajrzetelniej.** Od tak przekonanego, wiernego, duszą i ciałem oddanego monarchisty nie możnaby się spodziewać niczego innego, wiemy zaś, że konstytucja weimarska uposażyła prezydenta w dostateczne pełnomocnictwa, aby mógł on dać się we znaki i demokracji i republice. Reszty dokonałaby siła samego nazwiska, dodającego nowych skrzydeł monarchistom, junkrom, Schwerindustrie i wogóle wszystkim tym, którzy kochają to co było a nienawidzą to, co jest.

Walka z Hindenburgiem.

Królewiec, 14. 4. Były kanclerz Marx (centrowiec) na wstępie swego przemówienia oświadczył, iż za pierwszy swój obowiązek uważał odwiedzić Prusy Wschodnie, jako kraj, który z powodu swego niemieckiego charakteru tyle musiał ucierpieć. Każdy mąż stanu musi specjalną opieką otoczyć kraj, który niezapomniane zwycięstwa Hindenburga łączy z pojęciami cierpienia i męstwa.

Mówca wyraził swój podziw i uznanie dla Hindenburga jako wodza, jadnakże zaleca zwalczanie go, jako męża stanu, jakkolwiek bliski on jest sercom wszystkich. Otoczone przez wrogów Niemcy, ze względu na swe położenie geograficzne, muszą zwłaszcza po stratach wojennych wielką uwagę zwrócić na politykę zagraniczna, której zagadnienia powinny stać na czele wszystkich rozwiązań politycznych. O tem wiedzą wszyscy Niemcy, lecz nie wszyscy tak postępują.

Jesteśmy — mówił dalej Marx — zależni w wielu rzeczach od zagranicy. Jesteśmy rozbrojeni, a łatwo możemy się stać igraszką w cądzym ręku, o ile imperjalistyczne tendencje w naszym kraju nie będą się łączyły z potrzebami gospodarczemi. Nasz charakter narodowy bynajmniej nie wymaga od nas wywołania złudzenia mocy, której nie posiadamy, zbytecznem jest pobrzękiwać bronią, której się niema i budzić częściowo podejrzliwość zagranicy, przypuszczającej, że mamy zamiar prowadzić politykę porozumienia, a myślimy o rewanżu. W dziedzinie polityki zagranicznej nie możemy pozwalać sobie na eksperyment.

Berlin, 15. 4. „Vorwaerts", organ socjalistów zapowiada bezwzględną walkę przeciw kandydaturze Hindenburga. Osłanianie dotychczasowe jego osoby przed ostrą a zasłużoną krytyką jego działalnoćci z okresu wojennego było dopóty usprawiedliwione, dopóki Hindenburg nie mieszał się do spraw politycznych. Obecnie natomiast „Vorwaerts" nie będzie się już liczył z żadnemi względami wobec marszałka i ujawni jego współwinę, jaką on ponosi w katastrofie wojen. Niemiec. Hindenburg jest przedewszystkiem twórcą barbarzyńskich metod, stosowanych np. przez adminiralicję.

Frankfurt, 15. 4. Okręgowy Zarząd Niem. Partji Ludowej Palatynatu stwierdził na posiedzeniu delegatów, iż będzie wprost niemożliwem pozyskanie dla kandydatury Hindenburga tych wyborców, którzy w pierwszem głosowaniu oddali głosy na Jarresa. Wielkie wątpliwości wobec kandydatury Hindenburga ujawniły się przedewszystkiem w dzielnicy okupowanej.

O cmentarz honorowy dla Anglików.

Warszawa, 10. 4. Angielska misja wojskowa przeprowadziła spis obywateli angielskich, poległych i pogrzebanych na ziemiach Rzeczypospolitej. Misja zwróciła się do rządu z prośbą o wyznaczenie terenu na cmentarz honorowy dla Anglików, proponując ze swej strony Poznań, jako najbliżej położony morza. Na terenie Polski pogrzebanych jest około 200 Anglików.

- Kronika -

Września, dnia 17 kwietnia 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Aniceta, jutro: Bogumiła.

* **Stary drewniany kościołek** pod wezwaniem św. Krzyża, uroczo nad Wrześnicą na wzgórzu położony, u jego stóp piękna malutka drewniana kapliczka z której wypływało źródełko, otoczone legendą o cudownem działaniu wody na chore oczy — całość w otoczeniu większej ilości prastarych drzew — zakryta prawie dla oka ludzkiego, a piękna swą orginalnością — tak było kiedyś — **a dzisiaj?** — Kościołek stoi wprawdzie jeszcze ale chyli się ku upadkowi, część pięknych drzew oraz kapliczkę zniosła ręka niszczycielska po wojnie „na opał" z pięknego kiedyś zakątka celu licznych spacerów pozostał prawie goły kościołek — źródełko ledwo widoczne w błocie je otaczającem, przykry obrazek zniszczenia. — **Zabierzmy się do przywrócenia miejscu temu pierwotnego wyglądu.** — Inicjatywę odbudowy kapliczki, upiększenia wzgórza i oplocenia całości wzięło w rękę za zezwoleniem miejscowej władzy duchownej Towarzystwo Robotników Katolickich we Wrześni. Na pierwsze wezwanie Zarządu posypały się składki, ale nie wystarczające. Zarząd odzywa się po raz wtóry z gorącą prośbą do wszystkich parafjan wrzesińskich aby w miarę możności licznemi datkami zasilili fundusz celem przywrócenia kościółkowi jego dawnej świetności. Datki przyjmuje prezes Towarzyrzystwa Rob. Kat. Tomasz Krause lub Administracja Orędownika Wrzesińskiego.

* Dnia 19 b. m. w porze przedpołudniowej odbędą się **manewry wojskowe towarzystw wojskowo-wychowawczych** powiatów Gniezno—Witkowo na placu ćwiczeń majętności Żydowa. Zbiórka w Gnieźnie na boisku Sokoła, powiatu Witkowa na szosie Zelaskowa o godz. 6,45, skąd nastąpi wymarsz w kierunku Żydowa. Goście całego P. K. U. Gniezna mile widziani szczególnie zaś oficerowie i podoficerowie rezerwy i byli wojskowi niestowarzyszeni, którzy mają zamiar brać udział w ćwiczeniach, mogą być wcieleni do innych towarzystw. Instruktor.

400-lecie hołdu pruskiego

Z powodu 400-lecia hołdu pruskiego zarząd główny polskiej Organizacji wolności w Warszawie wydał odezwę, w której, między innemi, czytamy:

„Obywatele! Dziś, — gdy ze strony Niemiec prowadzona jest usilna propaganda i akcja dyplomatyczna w celu „rewidowania granicy na Pomorzu, gdy w Europie propaganda ta zaczyna zyskiwać sobie potężnych popleczników, — przypomnienie historycznego aktu hołdu pruskiego z przed lat 400 jest czemś więcej niż tylko wspomnieniem świetnej przeszłości.

Postawić trzeba przed oczy sobie samym, postawić przed oczy całemu światu cywilizowanemu ten przebieg dziejów, bo on wyjaśnia, skąd wziął się na tych ziemiach taki, a nie inny rozkład etnograficzny. Postawić przed oczy należy te dzieje — nie dla czczej chwalby, ale dlatego, że żywe są ich rezultaty.

Utopią dziś byłoby myśleć o zlikwidowaniu żywiołu niemieckiego w Prusach wschodnich — choć osiadł on tam w sposób, który potępia nowoczesna etyka polityczna. Ale równie wielką utopją okazały się wieki trwające usiłowania Niemców zgermanizowania Pomorza połączenia swej stucznej kolonji z krajem macierzystym.

Wszelkie zaś pomysły dzisiejsze „rewidowania granic" na Pomorzu są pomysłami godnemi śred-

Ubezpieczajcie się od gradu!

Kto z nas nie wie, jak ciężkiem jest położenie rolnika? Jak groch przy drodze nie pewien jest jutra, tak i rolnik, choćby pracował około roli rok cały, nie wie nigdy, czy będzie oglądał owoce pracy swojej, czy też jego ciężkiej krwawicy nie zniszczy nawałnica, nie spali ogień, nie zjedzą robaki lub inna plaga, czy wreszcie przed samemi żniwami grad nie wytłucze spodziewanych plonów. Nikt tak jak rolnik nie jest zależnym od ręki Boskiej i nikt tak jak rolnik nie jest pewien jutra.

To też ci, którzy unoszą się nad dobrą dolą rolnika, którzy twierdzą, że ziemia jest najlepszym warsztatem pracy, największe przynoszącym korzyści, są w wielkim błędzie.

Czy jednak wobec tylu niebezpieczeństw czyhających na pracę rolnika, mamy załamać ręce z rozpaczy, mamy przestać pracować i czekać zmiłowania boskiego? Nie! Umysł ludzki, wygimnastykowany w walce z otaczającą go przyrodą, wysilający się nad wymyśleniem sposobów walki, znalazł i na jedno z największych nieszczęść, jakiem jest klęska gradowa,lekarstwo w postaci ubezpieczenia od gradu

Każdy zatem przezorny rolnik, który nie chce, aby jego praca poszła na marne, spieszy do towarzystwa ubezpieczeń celem zabezpieczenia zboża od gradu, bo wie że za niską opłatą zyskuje na wypadek dopustu Bożego wynagrodzanie szkody, króre mu umożliwi zaopatrzenie się w zboże od tych, którzy nie doznali klęski gradowej.

Każdemu, kto przeczyta te słowa, przyjdzie zapewne na myśl w którym towarzystwie ma się ubezpieczyć, aby mu opłata wypadła najtaniej i aby w razie nieszczęścia najlepiej go obsłużono.

Gdzież ma się udać, jeżeli nie do Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu, które jako instytucja publiczno-prawna samorządu poznańsk., nie obliczona na zyski, posiada najdogodniejsze warunki dla ubezpieczających się, najniższe składki i która ma jedno tylko na myśli: jak najsumienniej obliczyć szkodę i wypłacić ją o ile możności najrychlej.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe jest zarazem największą i najpotężniejszą instytucją ubezpieczeniową w Poznańskiem, dającą największą gwarancję dotrzymania zobowiązań, bo posiada największe fundusze rezerwowe i co najważniejsze, ma za sobą sto kilkudziesięcio-letnią owocną i zaszczytną działalność.

Czy jest w Poznańskiem druga instytucja ubezpieczeniowa w b zaborze pruskim, któraby pozostawała pod taką ścisłą kontrolą jak Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu?

Wszak obok Rady zarządzającej dalszą kontrolę nad niem wykonuje Wydział krajowy ze Starostą krajowym na czele. Wszak jego rachunki i bilanse są kontrolowane przez Sejmik prowincjonalny a najwyższą kontrolę ze strony Rządu sprawuje p. Wojewoda poznański.

Czy jest w Poznańskiem druga instytucja ubezpieczeniowa, którаby tylko z samego województwa poznańskiego zebrała tyle składek w dziale ogniowym, co Kraj. Ubezp. Ogniowe w Poznaniu? Oto wr.24 zebrało Kraj. w dziale ogn. przeszło 3,800.000 zł składki, czyli według systemu towarzystw prywatnych, pobierających składkę za cały rok („Krajowe" pobiera ją tylko do końca roku) około 6.000.000 zł, bo reszta odpada na ubezpieczenia krótkoterminowe (stogi w polu, zboże w stodołach i t. d.). Skoro zostaną ogłoszone bilanse towarzystw prywatnych za rok 1924, przekonamy się, że prawie żadne z nich, choć pracują one w całej Polsce, tak wysokiej składki nie zebrało. To nie jest własna chwała, to są fakty, które się zaprzeczyć nie dadzą, bo cyfry mówią same za siebie. A czego to dowodzi? Dowodzi to ogromnego zaufania u społeczeństwa, którem się cieszy „Krajowe" dzięki swojej sumienności, sprężystości i akuratności. Prawdziwy obraz ogromu „Krajowego" da dopiero rok bieżący, w którem „Krajowe" weźmie rekord pod wzgl. zbioru składek, ale nie uprzedzajmy wypadków, przyszłość niedaleka okaże, czy przewidywania nasze były słuszne.

niowiecznych krzyżaków — a nie polityków, mówiących o pacyfikach świata i o Lidze narodów.

Obywatele! W tem przeświadczeniu, że obchodzenie rocznicy hołdu pruskiego będzie służbą prawdzie historycznej i sprawiedliwości podnosimy nasz głos, i nasz apel.

Niech uczeni nasi zabiorą głos, dając świadectwo prawdzie.

Niech dyplomacja nasza postawi te fakta dziejowe w słusznem ich oświetleniu przed oczy opinji świata.

Niech szkoły przypomną je swym uczniom — ucząc ich w ten sposób historji żywej.

Niech organizacje społeczne przemówią publicznie do szerokich mas.

Niech politycy wyniosą tę sprawę na trybunę sejmu.

Niech samorządy podniosą również swój głos.

Sławiąc wielką przeszłość, pamiętajmy o dziedzictwie, które nam zostawiła. I w obronie tego dziedzictwa zadokumentujemy naszą gotowość!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje odwiecznie i niezłomnie polskie Pomorze!"

Wzór żołnierskiej pokory.

Testament gen. Zielińskiego.

Dzienniki ogłaszają testament zmarłego gen. Zielińskiego w sposób następujący: 1. po stwierdzeniu zgonu należy zwłoki moje przewieźć wozem sanitarnym, dostarczonym przez wojskowość, ubrane w mundur wojska polskiego, najlichszy, bez orderów, wieńców i kwiatów do kaplicy cmentarnej w Rakowicach lub najbliższego cmentarza. Ciało obsłuży 4 żołnierzy Polaków. 2. Trumna ma być zbita z desek białych, nieheblowanych, niemalowanych, podobna do tych, w jakich grzebano żołnierzy i oficerów moich, poległych w walce o wolność na froncie. 3. Grób należy wybrać między mogiłami żołnierzy wojska polskiego, jeżeli możliwe wśród legjonistów. 4. Przeniesienie zwłok przez 4 żołnierzy Polaków i pochowanie nastąpi bez parady, bez konduktu wojskowego, bez muzyki, bez świateł, bez mów pogrzebowych, bez kwiatów i bez poprzedniego ogłaszania plakatami, aby nie odciągać ludzi od pracy. Gdyby przypadkowo znaleźli się legjoniści i odśpiewali „Śpij kolego", dzięki im składam już dzisiaj. 5. Nie życzę sobie, aby rodzina moja, mnie kochająca, nosiła zwyczajową żałobę 6. Stawianie pomnika na grobie jest niepotrzebne. — Kraków, 28. kwietnia 1923 — Zygmunt Zieliński.

Zamach na cara Borysa.

Dnia 14. bm. rano wykonany został zamach na króla Borysa. Gdy mianowicie król jechał samochodem po drodze Orhanie — Sofja w towarzystwie młodego przyrodnika Ilczewa, strzelca i szofera, w pewnej chwili na samochód napadła banda, dając do samochodu szereg strzałów. Ilczew oraz strzelec zostali zabici a szofer został ciężko raniony. Król wyszedł bez szwanku. Nie ulega wątpliwości, że napad był urządzony przez połączonych komunistów i chłopów-agrarjuszy, zdaje się jednak, że napastnicy nie wiedzieli, że sam król znajduje się w samochodzie. Po zamachu natychmiast wysłano oddziały wojska w pościg za bandytami.

Praga, 15. 4. Wedle doniesień urzędowych okazuje się, że zamach na króla Borysa nosił cechy napadu bandyckiego.

W pierwszym momencie, zabity został strzelec przyboczny króla, oraz raniony szofer. Później, gdy król schronił się do autobusu i począł się oddalać, adjutant królewski Ilczew, oraz ranny szofer podjęli walkę z bandytami, w czasie której Ilczew został raniony.

Następnie bandyci obrabowali rannych i zabitego strzelca.

Z chwilą ukazania się oddziałów wojskowych, bandyci zbiegli do pobliskiego lasku. Dotąd żadnego nie ujęto.

Nowy rząd — a pakt gwarancyjny.

Berlin, 15. 4. Londyński korespondent „Die Zeit" donosi, że w angielskich kołach miarodajnych przeważa opinja, iż nadzieja na pomyślne ukończenie rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego, jest ściśle złączona z dalszem istnieniem rządu lewicowego we Francji, przyczem skład rządu jest obojętny.

Caillaux o Polsce.

Nowy Jork, 15. 4. Caillaux, b. prezydent ministrów francuskich ogłosił w „New York Wordl" artykuł, w którym stwierdza, że obrona Polski należy do jednej z najstarszych tradycji polityki francuskiej. Projekt paktu gwarancyjnego, któryby zawierał choćby nawet tylko pewnego rodzaju desinteresement Francji wobec granic Polski byłby zdaniem Caillaux z góry potępiony przez opinję publiczną francuską.

Strajk rolny.

Warszawa 15. 4. Stan obecny strejku rolnego przedstawia się jak następuje: w województwie warszawskim na 2700 folwarków i 42.460 robotników strejkuje 631 ludzi w 150 folwarkach, w województwie łódzkiem na 636 folwarków i 14.930 robotników strejkuje w 23 folwarkach 630 robotników, w lubelskiem na 1180 folwarków i 31.878 robotników strejkuje w 12 folwarkach 600, w białostockiem na 717 folwarków i 9.484 robotników strejkuje 241 w 14 folwarkach. W województwie pomorskiem na 1058 folwarków i 50.263 robotników strejkuje w 36 f. 1259 robotników. W innych miejscowościach strejk został zlikwidowany. Najostrzej strejk szerzył się w powiatach lipnowskim, nieszawskim, konińskim, bielskim, wyłkowyskim, grudziądzkim i kartuskim.

Narady min. Sikorskiego z marsz. Fochem.

Warszawa, 17. 4. Min. Sikorski odbędzie w dniach 18 i 19 bm. szereg konferencyj z marsz. Fochem. Omawiana będzie współpraca, mająca na celu zabezpieczenie pokoju na Wschodzie Europy.

Przeciw kandydaturze Hindenburga.

Warszawa, 17. 4. „Rzeczpospolita" notuje pogłoskę, że przedstawiciele państw koalicyjnych w Niemczech mają wystąpić z protestem przeciw kandydaturze Hindenburga.

Nowy Jork, 17. 4. Wszystkie rokowania przedsiębiorstw niemieckich z amerykańskiemi bankami emisyjnemi o udzielenie pożyczki dolarowej zostały przerwane wskutek niepewnej sytuacji w Niemczech, wywołanej przez postawienie kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Nastąpił także znaczny spadek walorów niemieckich, a w szczególności akcyj Kruppa.

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 15-go kwietnia

Za bydło rogate	I. kl.	—92	II. kl.	—80	III. kl.	66—68
Za cielęta	I. kl.	—	II. kl.	90—	III. kl.	76—80
Za owce	I. kl.	—66	II. kl.	—58	III. kl.	—
Za świnie	I. kl.	120—122	II. kl.	114—	III. kl.	108—110

„W sprawie skargi prywatnej Miernikówna a Antoni Owczarzak, zapłacił 10 zł na ubogich miasta Wrześni p. Antoni Owczarzak".

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 6-go do 12. 4. 1925 r. zgłoszono: 12 urodzeń z tych: 9 z miasta i 3 ze wsi; zawarto 1 ślub; spisano 4 zapowiedzi; zgłoszono następujące zgony: Antoni Gronikowski młynarz z Wrześni, 58 lat, 3 miesiące i 12 dni.